

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

ODDZIAŁ II.

Ew/6. Nr. 18070/11.

7226 J5 aa
Poczta polowa Nr. 53. 11. maja 1920 r.

DO

WODZA NACZELNEGO/ADJUTANTURY GENERALNEJ/
Belweder.

Przedkłada się do wiadomości odpisy raportów Attache
Wojskowego w Szwecji, Norwegji i Danji Nr. 44/t., 47/t., 48/t.,
49/t. i 50/t..

5 załączników.

Za zgodność:

*Wz Sokorski
MTR*

I. ZASTĘPCA SZEFA SZTABU GENERALNEGO:

K U L I N S K I m.p.

Generał-podporucznik.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 7226 J5 dnia 14 V 1920 r.

zamyk. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

5 kwietnia 1901 r.

44/t.

Plan letnich ćwiczeń
floty szwedzkiej.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

Następujące, floty szwedzkiej, statki przeznaczone są na wykonanie ćwiczeń letnich:

Minowy krążownik „Claes Horn”, kontr torpedowiec Hugin, torpedowiec Plejad i Iris, statek pomocniczy Svea, podwodne łodzie Tumlarer, Braren i Gaddan, kanonierka Disa, oraz statki strażnicze II, I2, I3 i I4. Claes Horn zacznie kampanję w początkach kwietnia, a inne statki w początkach maja lub w końcu kwietnia.

Prócz tego rozpoczną kampanje: pancernik Dristigheten, w połowie maja; kanonierka Skagul, w połowie sierpnia; statki ćwiczebne Najaden i Jarramas, w początkach czerwca; oraz kanonierka Svenssund w końcu kwietnia.

Krążownik pancerny Fylgia po powrocie z zagranicy zostanie rozbity i przystąpią do remontu, to samo będzie z torpedowcem Psilander, podwodną łodzią Svardfisken, oraz ze statkami strażniczymi Sprangeren, Svepern i Sokaren i inne drobniejsze jednostki.

Główne dowództwo floty nadbrzeżnej zacznie kampanję w końcu kwietnia lub początku maja, admirał znajdywać się będzie na pancerniku Sverige. Dowódca oddziału torpedowców na Claes Horn zacznie kampanję - 1-go kwietnia, dowódcy brygad torpedowców na Hugin i Iris - 23 kwietnia. Dowódca pierwszego dywizjonu podwodnych łodzi na Tumlarer - 28 kwietnia. Oddział wychowawców szkoły morskiej - 15 sierpnia. Dowódca oddziału Karlskrony - 28 kwietnia.

Pancernik Dristigheten, krążownik torpedowy Claes Horn, kontr-torpedowiec Wachtmeister i torpedowiec Antares od

15 sierpnia będą stanowił oddział do ćwiczeń artyleryjskich.

Na pancerniku Dristigheten będą miały przebywanie następujące szkoły i kursa: artylerzystów, sygnalistów, maszynistów oraz początkowa rekruta.

Szkoła lotnicza zacznie kampanję w Sztokholmie i Karlskronie 1-go maja. Do szkoły będzie przydzielono 10 hydroplanów. W Karlskronie będzie się znajdować wyższa szkoła lotnicza dla pilotów i niższa szkoła dla mechaników. W Sztokholmie będą praktyczne kursa obserwatorów. Program przewiduje ćwiczenia stosowane i wspólne. Torpedowiec Plejad od 1-go lipca i na przeciąg 2 miesięcy, wraz z dwoma hydroplanami przeprowadzi wywiad wybrzeża Norrlandu z zastosowaniem latawców.

Kanónierki Blende, Skagul i Skuld od 15 sierpnia do 8-go października stworzą oddział dla wychowawców szkoły morskiej.

Pierwszy dywizjon torpedowców i pierwsza flotylla koci podwodnych stworzą oddział kursów minowo-torpedowych.

Frankowski
podpułkownik.

9 kwietnia 1921 r.

47/t.

Misja bolszewicka w Sztokholmie.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

W raporcie moim Nr. 25/t. podaję skład delegacji bolszewickiej Kerszencewa, obecnie podaję szczegóły o poszczególnych jej członkach, a więc:

Oszmiański Stanisław, technik, sekretarz Kerszencewa, lat 30, pochodzi z Litwy, studja odbywał na politechnice w Bernie. Do Rosji przyjechał wraz z Leninem, chociaż jest pochodzenia polskiego ale do polskości się nie przyznaje.

Stawińska Elżbieta /kancelistka/, lat 20, żydówka. Nazwisko jest zapewne przebrane. Polskim nie włada.

Prowosudowicz Władimir, powiernik delegata handlowego Juona, inżynier górnik, lat czterdziestu, jest jednym z eksperterów techniczno-handlowym. Do polityki się nie wtrąca.

Kalgren Katja /sekretarka tłumaczka/ lat 27, była rosyjska studentka, wyszła, jeszcze przed rewolucją, za męża za redaktora dziennika Dagens Nyheter. Cztery lata temu rozwiodła się, postąpiła jako pracowniczka do biura Juona a obecnie pracuje u Kerszencewa.

Smith Katja, rosyjska żydówka lat 20. W 1915 roku przyjechała z Berlina, jest osobistą przyjaciółką Kalgrenowej, służy szynistką w biurze delegacji bolszewickiej.

Najciekawszą zaś figurą, jest niejaki Kłodyński Aleksander przyjechał w lutym z Ameryki, wraz z Martensem i innymi rosyjanami. Pod pretekstem, że jest polakiem i obawia się powrotu do Rosji, uzyskał on, za pomocą tutejszych bolszewickich towarzyszy, zezwolenie na pozostanie w Sztokholmie. Pozwolenie było mu wydane na krótki przeciąg czasu, ale po przyjeździe Kerszencewa, zaliczono

Kłodyńskiego do delegacji i obecnie posiada on zezwolenie na dłuższy pobyt. Dyrektywy, dane w tej sprawie Kerszen-
cowi głoszą: „ jest pożądanem aby Kłodyński pozostał w
Sztokholmie, gdyż będzie mu łatwiej wyjechać ze Szwecji do
Polski i w ogóle należy starać się by jaknajwiększa liczba
komunistów polskich powróciła do kraju„.

Kłodyński obecnie pełni funkcje szefa biura Łomonoso-
wa i zajmuje się sprawami obstalunków kolejowych. Jest on
uważany za zdolnego i pożytecznego pracownika.

Kłodyński należał do Polskiej Partii Komunistycznej w
Ameryce. W swoim czasie ukończył szkołę Mittego w Warsza-
wie, ma lat 30 kilka. W 1913 roku wyjechał z Polski do A-
meryki i pracował tam jako kolejarz-technik.

Pan Kerszenczew wynajął duży lokal i zainstalował się
na długo i wygodnie, przytem całą działalność komunistycz-
ną wzięł pod swoją kontrolę. W lokalu misji bolszewickiej
mieści się też produkt pracy pana Kerszenczewa „Rostań; dy-
rektor jej Smyrnow jest w zależności od niego, a od pewne-
go czasu podają się do wiadomości tylko te wiadomości „Ro-
sty„, które przyzna pan Kerszenczew. Również sumy wyznacze-
ne na propagandę i instytucje bolszewickie napływają na
ręce pana K. i według jego uznania są rozdzielane.

Pod pretekstem? że delegacja Kerszenczewa nie jest w
komplecie nie starają się bolszewicy o nawiązanie oficjal-
nych stosunków, natomiast myląc czujność rządu szwedzkiego
prowadzą, według wielu danych, energiczną propagandę.

Propaganda obejmuje głównie Związki Zawodowe, by na-
skłonić je do przyłączenia się do III Międzynarodówki.

Ostatnio, władze szwedzkie, wykryły agitację bolszewie-
ką w armji, tak w garnizonie Sztokholmskim, w fortecach
WaXholm i Oskarfredriksborg znaleziono, pewną ilość ukry-
tej i rozrzuconej literatury bolszewickiej - treści komu-
nistycznej i antymilitarnej. Agitacyjna literatura miała
sztempel „Biuro dla międzynarodowej propagandy przy komi-
saryjacie spraw zagranicznych, przy rządzie rosyjskiej res-

publiki. Agitacja jest prowadzona tak zręcznie, że nie można udowodnić, że prowadzona jest ona przez Kerssencewa, zresztą i rząd szwedzi zapewne nie robi większych starań by dowieść antypaństwową politykę bolszewików, bo w przeciwnym razie wpadł by w konflikt z misją, co na razie nie jest pożądanem dla rządu tutejszego.

Jednocześnie misja sowiecka pracuje nad zapewnieniem drogi handlowej ze Szwecji do Rosji, a także pośredniczy w rozmaitych transakcjach pomiędzy państwami Zachodu i Rosją. Nie dawno duński minister Spraw Zagranicznych Skawenius wypowiedział w izbie, że Danja wyśle specjalną delegację do Sztokholmu dla pertraktowania z Kerssencewem. Również i francuskie firmy robią zabiegi o sbyt towarów do Rosji, przytem pochodzenie towarów jest starannie ukryte.

Frankowski
podpułkownik.

II kwietnia 1921 r.

48/t.

O złocie bolszewickim.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

Według zebranych przezemnie informacji, suma bolsze-
wickiego złota, znajdującego się w tutejszych bankach, stanowi
125.000.000 rubli w złocie, oraz pewna ilość złota wartości -
30.000.000 rubli. Złoto jest zdeponowane w Nordiska Handels-
banken i część /30.000.000/ w prywatnym banku „Holm i Holmqvi-
st”, ten ostatni jest to bank, który pracuje z zeszłorocznym
konsorcjum „Anderson i C.”/ vid. mój raport N. 26/t./. Ostat-
nio przywiezione złoto ma być niskiej próby i zawierać więk-
szą domieszkę bismutu. Złoto było przywiezione w różnych okre-
sach czasu i mniej więcej rozkłada się na następujące osoby.
Krasin podczas pierwszego swego pobytu zdeponował tu 25.000⁰⁰⁰ w
złocie; Lomonosow, przy pierwszym swym przyjeździe złożył --
10.000.000, przy drugim 60.000.000. Miesiąc temu wrócił z Ro-
sji jeden z redaktorów „Politiken”, - Kilblom i przywiózł ---
30.000.000 rubli. ^{w Szwecji} Ze zdeponowanego ~~tutej~~ złota wypłacili bol-
szewicy niemcom 60.000.000 za „różne” towary. Firmy niemieckie
prosiły ^{aby} pieniądze pozostawić w bankach szwedyckich, a to dla te-
go by je łatwiej ukryć od rozmaitych kontroli.
Ogólna zaś ilość złota wywiezionego bolszewikami, przez
Rewel, z Rosji wynosi 300 ton co stanowi pół miljarda rubli w
złocie. Do nabywców bolszewickiego złota zalicza się francuzów,
anglików i amerykańców.
W dniu 10 kwietnia podano w dziennikach wiadomość o nowym
transporte złota wywiezionego przez przedstawicielstwo bolsze-
wickie w Rewlu; wysłano z tamąd 108 skrzyń, z których 48 do
Anglii i 60 do Szwecji, wartość tego złota wynosi 2.5 miliona
funtów szterlingów. Wartość złota wysłanego do Szwecji jest 1.4
miliona funtów szterlingów i jest, jak twierdzą dzienniki, prze-
znaczona na wypłacenie zobowiązań szwedkiemu przemysłowi.
Po za tem należy liczyć, że pewna ilość złota, nie podda-
jąca się kontroli, została przemycona na cele propagandy
tacji.

Frankowski
podpułkownik.



II kwietnia 1921 r.

42/t.

O wyższych dowódcach armji szweckiej.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W A R S Z A W I E .

Na Nr. 6724 z 23 lutego 1920 r. donoszę: przy raporcie Nr. 3/t. z 10 stycznia przesłanym Naczelnemu Dowództwu koncept broszury o organizacji armji szweckiej. W konceptcie podałem ogólną charakterystykę oficerów armji, ale ponieważ odpisu konceptu nie posiadam więc odsyłam do tego konceptu.

W streszczeniu zaś dodam, że wszyscy oficerowie szwedzcy są ogromnie skuratni, pedantyczni, sumienni i systematyczni, ale brak wśród nich oficerów intelektualnych, wybitnych swymi ideami i poglądami. Niemal wszyscy oni są szkoły niemieckiej i ściśle jej się przetrzymują. Bez obawy popełnienia błędu można orzec, że są oni zaledwie germanofilami co zresztą potwierdzikiem dowodem, raport mój Nr. 42/t. i pogwałcenie Niemiec dotkliwie odczuwają.

Oficerowie wybitniejsi / Sztab Generalny i Sztaby/przebywali podczas wojny - w sztabach i frontach niemieckich, doskonale znają, z najmniejszymi szczegółami, wszystkie kampanje prowadzone przez Hindenburga, Makenzena, Ludendorfa i t. p., natomiast nie spotkałem ani jednego, który by przejawiał większe zainteresowanie lub znajomości frontów przeciwnych, wnioskuje z powyższego, że jak Sztab generalny tak i poszczególni oficerowie muszą studjować ostatnią wojnę jednostronnie.

Przyczyny, które omawiałem już wielokrotnie, wyrobiły szczególnie wśródowisku generałów i wyższych oficerów kompletnie semknięcie się i unikania cudzoziemców. W towarzystwach objadach, przyjęciach generałów prawie się nie spotyka.

Zakończywszy ogólną charakterystykę, zaznaczyć muszę, że podać charakterystykę poszczególnych osób jest mi bardzo

trudno, bo niemam skąd zasięgnąć odpowiednich informacji, nawet koleżcy moi nie mogli być mi pożyteczni, bo powiedzieli mi że wcale tym się nie interesują. Podam tylko charakterystykę paru oficerów.

Generał Hammar skjöld - minister Obrony Krajowej, były dowódca VI dywizji. O nim pisałem w raportach 292/t z zeszłego roku i 6/t tego roku. Żadnej styczności z nami niema i chociaż w styczniu był urządzony na naszą cześć obiad, to jednakże minister na ten obiad nie przybył a przyjęcie polecił szefowi Kommando Ekspedycji.

Generał-porucznik Tingsten - szef Sztabu Generalnego, urodzony w 1857 roku. Obowiązki swe pełni od roku 1919. Pochodzenia jest skromnego / syn sierżanta /, nie jest wybitnych zdolności, wysunięto go na ten post tylko dla tego by załagodzić ostrą kampanję partji lewicowych przeciwko wojskowości. Z obcych języków włada niemieckim i to słabo.

Z oficerów, pracujących w Sztabie Generalnym, zasługują na wyróżnienie: major Gadd Hemming, urodzony w 80 roku, jest też adjutantem królewskim, człowiek bardzo zdolny i wykształcony uchodzi za najzdolniejszego z oficerów Sztabu Generalnego, włada doskonale francuskim, angielskim i niemieckim, wielki zwolennik Niemiec, przeżył wojnę w sztabie Makenzena i zna dokładnie wszystkie jego operacje; major Holmquist Ivar jedyny oficer sztabu Generalnego, który zaznajomił się z organizacją armji francuskiej, w zeszłym roku studiował w école supérieure w Paryżu, niczem więcej się nie wyróżnia.

Generał podporucznik Sparre - inspektor artylerji, urodzony w 64 roku. Jest bardzo wykształcony a przez oficerów szwedeckich uważana za najzdolniejszego generała. Włada tylko niemieckim językiem.

Szef Departamentu Fortyfikacji - generał podporucznik Odeltiernaa, urodzony w 58 roku.

Szef Departamentu Intendantury - generał podporucznik Frolich, urodzony w 61 roku.

Szef Zarządu Lekarskiego - generał lekarz Bauer, ur. 64 r.

I dywizją dowodzi generał p.porucznik B.B. Morke, urodzony w 1861 roku. Sztab dywizji znajduje się w Helsingborgu.

II dywizją - generał p.porucznik Hasselrot, urodzony w 1861 roku. Sztab dywizji kwateruje w Linköping.

III dywizją - generał podporucznik Munk, urodzony w 75 roku. Sztab dywizji mieści się w Skovde.

IV dywizją - generał podporucznik K.O.Toll, urodzony w 1862 roku. Sztab mieści się w Sztokholmie.

V dywizją - generał podporucznik C.M. Falenius, urodzony w 1862 r. Sztab mieści się w Sztokholmie.

VI dywizją - był dowódcą obecny minister Obrony Krajowej - generał Hammerskjöld, tymczasowo pełni obowiązki i ewentualnie przyszły dowódca dywizji - pułkownik hr. Hamilton, urodzony w 66 roku. Sztab dywizji mieści się w Östersundzie.

Komendant twierdzy Boßen - generał podporucznik hr. G.V. Rappe, urodzony w 63 roku.

Inspektorem piechoty jest generał podporucznik Bergström, urodzony 57 r.

Inspektorem kawalerji - generał podporucznik hr. Rudenschöld urodzony w 1863 roku.

Inspektor wyszkolenia - generał podporucznik Hedengren, urodzony w 58 roku. Podczas manewrów dowodził jedną ze stron wojujących.

O ile uda mi się zebrać więcej szczegółów o poszczególnych osobistościach to przesłał je jako uzupełnienie niniejszego raportu.

Frankowski
podpułkownik.

13 kwietnia 1921 r.

50/t.

Projekt reorganizacji obro-
ny krajowej Szwecji oraz
przedłużenia służby wojsko-
wej.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

Prasa szeroko omawia sprawę projektowanych zmian w armji szweckiej.

Między innymi jest mowa o tem, że jakoby tylko połowa poborowej młodzieży szweckiej ma otrzymać wyszkolenie wojskowe, wymagane obowiązującym dziś prawem, druga zaś połowa miałaby ewentualnie poprzestać na minimum rutyny wojskowej wymaganej w czasach pokoju.

Chodzi tu głównie o zaoszczędzenie skarbu. Zachodzi tylko pytanie czy daje się to pogodzić z wymaganiami obrony kraju.

W roku bieżącym, przeprowadzenie tego projektu napotkało by na niemałe trudności, liczbą bowiem poborowych przekracza liczbę przewidzianą w roku 1914 o 10.000 głów.

Na powyższe zjawisko wpłynęło: zmniejszenie się emigracji, ściślejsza kontrola zawdzięczając zaprowadzonym, w czasie wojny, kartkom żywnościowym, bezrobocie i t.p.

Prawdopodobnie wydatki na obronę krajową, w roku bieżącym, będą mniejsze niż w 1914, oby tylko bez uszczerbku obronie krajowej.

Najgłówniejsze pozycje wydatków zależą przedewszystkiem od: liczebności kadr~~ów~~ wojskowych, trwania służby, ilości poborowych, wreszcie wymagań w materiale i ćwiczeń wojskowych.

Co do liczebności kadr to rzecz jasna, że, by otrzymać jednostki wyszkolone i dzielne trzeba na to więcej czasu i powiększenia programu ćwiczeń. Przy nowej projektowanej organizacji liczebność ćwiczeń wzrosła by nawet w porównaniu z rokiem 1914.

Przez ewentualne zmniejszenie ilości pułków nie osiągnie

się poważniejszych korzyści w oszczędnościach, zaś militarna siła może być łatwo osłabioną.

Jeśli jest mowa o oszczędnościach w materiale lub ćwiczeniach wojskowych, to, wobec zaobyczy technicznych i doświadczeń lat ostatnich, nie da się to pomyśleć bez podkopania siły i powagi całej armji.

Wreszcie i co do skrócenia czasu służby wojskowej zachodzą bardzo wielkie wątpliwości. Smutne doświadczenia doby ostatniej wykazało, że, jeśli zależy państwu na stworzeniu formacji, w każdej chwili gotowych do boju, to trwanie służby wojskowej należałoby raczej przedłużyć niż skrócić.

Nie przemawia też bynajmniej za projektowanymi zmianami we wskazanym kierunku i ta okoliczność, że Szwecję otaczają dziś państewka mniejsze. Nikt nie może zapewnić, jak długo to potrwa. W czasach obecnych zachodzą rychło poważne zmiany w politycznym życiu państw i we wzajemnym ich stosunku. Dziś trzeba być przygotowanym na wszystko.

Punktem wyjścia i myślą przewodnią powołanych do zabierania głosu w tej sprawie czynników powinna być troska o to, abyśmy w każdej chwili mogli wystawić zadawalającą liczebnie, zorganizowaną i gotową do boju armję a zarazem, aby cała siła militarna kraju mogła stanąć w szeregu zanim nastąpi ostatnie rozstrzygające starcie z wrogiem.

9/IV 21. wniesiono na zebranie Izby propozycję, w formie projektu, dotycząca przedłużenia służby wojskowej rocznika 192

Według tego projektu służba piechoty miała by trwać-225 dni, fachowców - 255 dni i to w następujący sposób rozłożona: pierwszy okres - 150 dni, względnie 180 dni, następnie zaś trzy 25-0 dniowe ćwiczenia repetycyjne, przytem podoficerowie i fachowcy pozostali by 40 dni dłużej niż inni.

Kawalerzystów, artylerzystów, inżynierów i telegrafistów polowych obowiązywała by służba 255 dni, przy rozpoczęciu jej na wiosnę i 285 dni - przy rozpoczęciu jej w jesieni.

Okres służby w trenach i intendancurze był by równie długi jak i w piechocie.

Dla marynarki - 255 dni w służbie na statkach lub fortecach, 275 dni zaś w służbie statyjnej.



Według brzmienia projektu, służba w piechocie i trenach winna być przedłużona o 60 dni, zaś inżynierji i marynarki o 30 dni.

Studentom i im równym służbę wyznaczono na 365 dni (w r. 1920 - 330), studentom nie zdolnym do noszenia broni - 275 dni (jak i w roku 1920), zaś innym niezdolnym do noszenia broni - 225 dni (przedtem 175).

Minister Obrony Krajowej zaznacza w swym protokole, że na mocy doświadczenia lat ostatnich, czas trwania służby, ^{acz} wyznanej dla roczników 1918, 1919, i 1920, należy znacznie przedłużyć, jeśli sprężystość organizacji obrony krajowej ma być, w okresie prowizorjum, utrzymana a niezbędne minimum gotowych do boju oddziałów zychowane.

Omawia się też propozycja zaniechania tegorocznych ćwiczeń rezerwy.

W celu zapewnienia luk w szeregach podoficerów, proponuje się osobom, piastującym stałą posadę, lub poborowym zapisującym się na stałą posadę, wypłacać tytułem podoficerskich obowiązków - premji 200 koron, oraz dodatek miesięczny 30 koron. Na przeciąg maksimum 5 miesięcy. Liczba wakujących posad podoficerskich w piechocie sięgała I lutego 1921 r. - 1322 / 51,6% /, zaś posad na ochotnika w piechocie - 3.849 / 61,3% /.

Minister Obrony Krajowej zaznacza też, że na często niedostateczne wyćwiczenie roczników 1918 i ~~1919~~ 1919 wpływały m.i. następujące czynniki: niepewność co do trwania okresu służby, spóźnione wręczanie rekrutem zawezwań do wojska, wreszcie epidemie.

Wobec tego, że zwiększenie okresu służby jest nieznaczne, a przytem ceny wogóle padają, minister mniema, że koszty wyćwiczenia rocznika 1921 będą pomimo przedłużenia służby niższe niż w roku ubiegłym.

Pod względem należytego wyzyskania produktywnej pracy powołanych do wojska jednostek niema żadnej obawy, w obecnym okresie bezrobocia, przeciwnie, gdy młodzi robotnicy kawalerowie pójdą do wojska, starsi, żonaci łatwiej znajdą pracę w swym fachu.

Frankowski
podpułkownik.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York